

## CZESŁAW MAJ

ur. 1923; Motycz



Miejsce i czas wydarzeń	Motycz, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Etnografia, obrzędowość rodzinna, pogrzeb, przepustek

### Przepustek na cmentarzu

*A to, to był przypustek, taki na cmentarzu nie poświęcony. I takich co tam tego, sami śmierć sobie robili, albo coś, to na tym przypustku. [...] Tak, oddzielnie. Dzisiaj już nie ma tego. Jak kiedyś był przypadek, że w dzie, w trzydziestym pierwszym roku chłopak zastrzelił dziewczynę w Kijanach, pod Kijanami na Wólce iiii sam siebie zastrzelił później, no to... ksiądz nie chciał pochować – tylko na przypustku. Ale on należał wtedy do „Strzelca” – taka organizacja była wojskowa. To koledzy zanieśli, postawili trumnę pod kościołem i mówio: „Niech ksiądz poświęci. Bo my chcemy”. - „Ja do kościoła nie puszczę”. - „No to nie”. Poświęcili sami. Zanieśli na cmentarz i obojgu, koło siebie groby były, zakopali i już. Ale już nie na przypustku, tylko tam gdzie wszyscy. To piosenka jest, piosenka jest, mam to: „Trzy mile od miasta pięknego Lublina jest wioska Kijany i Wólka - wioszczyna.” Ło tym jak ten chłop zastrzelił, bo nie dawali się żenić, to oni poszli za wieś, w nocy, na pierwszą niedzielę adwentu i z dubeltówki. On ją zastrzelił, później siebie. Zdjął buta i spust ścio, ściągnął w siebie iiii, rozmawiałem tutaj, kiedyś w szkołach był z tym, z Wólki, z Kijan to był tam. Widział ich jak leżeli. Bo to musiał prokurator przyjechać, policja to, no i tak było. Taki przypadek.*

Data i miejsce nagrania	2011-03-24, Motycz
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Rafał Czekaj
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"